

Użytkowanie runa leśnego w Polsce Od eksploatacji do gospodarki i z powrotem

1. Specyfika baz i płodów runa leśnego

Przez "płody runa leśnego" rozumie się jadalne lub nadające się do zużytkowania w inny sposób owoce, owocniki i surowce zielarskie wytwarzane przez rośliny i grzyby warstwy ziół, warstwy krzewów, a nawet piętra niskich drzew. Pojęcie "runa leśnego" jako przedmiotu użytkowania nie jest więc równoznaczne z tak samo sformułowanym terminem fitosocjologicznym.

Zasoby runa leśnego są odnawialne, ale zniszczalne. Można liczyć na wypełnienie ubytków, pod warunkiem jednak, że pozyskiwanie płodów odbywa się nie dewastacyjnie zarówno pod względem ilości, jak i sposobu.

Bazy runa leśnego są rozproszone na rozległych obszarach. Koncentracja płodów jest znacznie mniejsza niż w klasycznym rolnictwie, tym bardziej zaś — niż w ogrodnictwie. Oczywiście, utrudnia to wykorzystanie baz, wymaga sprawnej organizacji i kierowania, a także angażuje wiele środków transportu. Bazy są zróżnicowane pod względem składu gatunkowego i zasobności, rozmaicie reagują na warunki atmosferyczne.

Użytkowanie jagodzisk, grzybowisk i stanowisk ziół leczniczych opiera się skutecznie próbom mechanizacji. Zastosowanie środków mechanicznych, jak dotychczas, ogranicza się do transportu ludzi i plonów. Zbiór płodów dokonuje się ręcznie, co najwyżej przy użyciu prostych narzędzi i przyborów, a to nie tylko ze względów ekonomicznych i technicznych, lecz przede wszystkim ze względów przyrodniczych i ochronnych. Środki techniczne ułatwiające pracę zbieracza albo zwiększające jej wydajność zazwyczaj powodują uszkodzenia roślin lub grzybni.

Płody runa leśnego są cenne. Owoce leśne odznaczają się swoistym smakiem, przyjemnym aromatem, pociągającym wyglądem. Zawierają nieco cukrów, kwasów organicznych, są z reguły bogatsze od owoców roślin uprawnych w witaminy, sole mineralne, zawierają ponadto pektyny, barwniki, garbniki, rozmaite substancje biologicznie czynne, nadają się do bezpośredniego spożycia, na potrawy i przetwory, stanowią pożądane urozmaicenie diety. Pod względem towarowym najważniejsze są czernice, tj. jagody borówki czarnej — *Vaccinium myrtillus* L. Są one dość zasobne

w cukry, takie jak fruktoza i glukoza, zawierają średnie ilości kwasu cytrynowego, nieco jabłkowego, znikome ilości kwasu bursztynowego, szczawiowego, mlekowego i chinowego, dużo związków manganu i żelaza, mało wapnia i fosforu. W porównaniu z innymi owocami leśnymi są niezbyt zasobne w witaminy (kilkanaście mg% witaminy C, nieco karotenoidów — prowitaminy A, nieznaczne ilości witamin B₁, B₂ i PP oraz prowitaminy D). Zestaw karotenoidów jest szczególnie przydatny do syntezy purpury wzrokowej, dzięki czemu czernice ułatwiają spożywającemu widzenie we względnej ciemności; podaje się je więc nocnym lotnikom i kierowcom, a także osobom cierpiącym na tzw. kurzą ślepotę. Zestaw barwników antocyjanowych, nazywany myrtylliną, w środowisku kwaśnym przybiera barwę czerwoną, w słabo zasadowym — granatową, w silnie zasadowym — zieloną; stwarza to duże możliwości dla przemysłu przetwórczego. W kompleksie substancji czynnych jest też glikozyd walcynina, która może zastępować insulinę w wypadkach cukrzycy. Najszerzej jednak czernice wykorzystuje się jako pokarm w postaci owocu deserowego, pierogów, zup i rozmaitych przetworów. Kombinacja cukrów, kwasów organicznych i garbników nadaje im charakterystyczny cierpki, ściągający, przez wielu ulubiony smak.

Przebogatym źródłem wielu witamin są owocnie róży dzikiej — *Rosa canina* L., pomarszczonej — *R. rugosa* Thunb., girlandowej — *R. cinnamomea* L., rdzawej — *R. eglanteria* L. i innych. Zawierają one np. 10–50 razy więcej witaminy C niż miąższ cytryny, a ponadto duże ilości witaminy P i prowitaminy A oraz nieco witamin K, B₁ i B₂.

Grzyby, a właściwie ich owocniki, są wysoko cenione ze względu na wyborny, niepowtarzalny smak i aromat oraz przydatność do przyrządzania przeróżnych przystawek i przypraw oraz potraw i przetworów. Jako towar najważniejszą rolę odgrywa pieprznik jadalny — *Cantharellus cibarius* Fr., popularnie zwany kurką, lisicą albo jeszcze inaczej. Jego walory polegają na masowym występowaniu, większej niż inne grzyby odporności na działanie niekorzystnych warunków owocnikowania, względnej trwałości i wynikającej stąd przydatności do transportu i przechowywania; jest to jedyny grzyb nie ulegający zaczerwieniu i dlatego uznany za koszerne.

Właściwością płodów runa leśnego, utrudniającą ich wykorzystywanie, jest nietrwałość. Nieliczne są wyjątki, takie jak żurawina i w pewnym sensie kurka. Nietrwałość spowodowana jest przez odbywające się jeszcze po zbiorze procesy oddechowe, utratę wody, więdniecie, rozmaite zjawiska enzymatyczne, pleśnienie i procesy rozkładowe. Z tych względów leśne owoce i owocniki grzybów wymagają pieczołowitego i fachowego obchodzenia się z nimi, sprawnego obrotu i zapewnienia odpowiednich warunków nawet podczas krótkotrwałego przechowywania i transportu, przede wszystkim temperatury tylko nieznacznie przekraczającej 0°C i przewiewu.

2. Teoria gospodarowania zasobami runa leśnego według polskich specjalistów

Użytkowe zasoby runa leśnego stanowią spore bogactwo. Jednocześnie wytwarzające je rośliny i grzyby są ważnymi elementami ekosystemu leśnego.

Najwyraźniejszym przykładem na tę drugą tezę są grzyby. Nasze grzyby jadalne są w większości symbiotyczne. Borowiki różnych gatunków, podgrzybki, koźlarze, maślaki, mleczaże, a wśród nich rydze, pieprzniki, gołąbki i inne współżyją z drzewami lasotwórczymi. Dzięki nim sosny, świerki, jodły, dęby, buki itd. żyją dostatniej. Są obficie zaopatrywane w roztwory pokarmowe. Mogą wykorzystywać próchnicę rozłożoną przez grzyby. Pobierają wytworzone przez grzyby witaminy z grupy B i różne regulatory wzrostu i metabolizmu. Wszystko to nie za darmo, ale po kosztach opłacalnych. Mikotrofizm jest niewątpliwie bardzo korzystny dla roślin. Bez grzybów symbiotycznych i tworzonych wspólnie mikoryz las stałby się cherlawy, tym łatwiej ulegałby działaniu niekorzystnych czynników biotycznych (zwłaszcza antropogennych) i abiotycznych.

Wśród grzybów jadalnych mniej liczne są gatunki saprofityczne, np. czubajka kania, gąsówka naga, pieczarki, purchawki i smardze. Odgrywają one także ważną rolę pozytywną, ponieważ usprawniają obieg materii i przepływ energii, a w niektórych funkcjach nie mogą ich zastąpić bakterie lub inne organizmy.

Opieńka miodowa jest groźnym pasożytem świerka, sosny, brzozy i graba, ale po śmierci drzewa staje się saprofitem. Poza nią grzyby jadalne tylko kilku gatunków, takich jak soplówki czy szmaciak gałęzisty, należą do słabych pasożytów; w dodatku występują rzadko (objęto je nawet ochroną gatunkową), nie stanowią więc zagrożenia dla lasu.

Również rośliny owocujące dolnych warstw lasu są ważnymi składnikami cenozy. Na przykład rola borówki czarnej jest bardzo skomplikowana, *per saldo* jednak pozytywna.

Zadanie polega zatem na intensywnym wykorzystaniu każdorazowego urodzaju bez uszczerbku dla substancji runa, bez szkody dla lasu jako całości. Można to osiągnąć przez zintegrowanie gospodarowania zasobami runa leśnego z całością gospodarki leśnej. Jest to tym bardziej uzasadnione, że runo leśne ze swoim bogactwem, tak jak i inne użytki uboczne, powstaje w toku tego samego procesu produkcyjnego, w którym tworzy się nowe pokolenie drzewostanu i lasu. Jest to podstawa polskiej koncepcji (polskiego modelu) leśnej produkcji ubocznej [4, 13]. Jak wskazuje nazwa, koncepcja obejmuje szerszą problematykę, ale gospodarowanie zasobami runa leśnego jest ważnym i najbardziej charakterystycznym jej działem.

Z głównego założenia tego modelu wynikają szczegółowe zasady działania, a ścisłe ich przestrzeganie jest warunkiem powodzenia. Tak więc gospodarka leśna ze wszystkimi jej aspektami, łącznie z produkcją uboczną, zostaje poddana jednolitej

myśli kierowniczej. Instytucje spoza organizacji gospodarczej (lub związku organizacji gospodarczych) powinny w zasadzie otrzymywać pozyskane surowce i produkty w uzgodnionej ilości i jakości, nie zaś prawo do bezpośredniej penetracji baz. W konsekwencji otwiera się możliwość stosunkowo pewnego planowania, oczywiście ograniczonego przez zmienność przyrodniczą baz i wahania urodzaju. Plany te poddają się realizacji ze względną konsekwencją. Powiązanie pozyskania plonu z pierwiastkowym przetwórstwem jest ważnym środkiem zapobiegania marnotrawstwu, sprzyja także specjalizacji w dziedzinie zachowania specyficznych walorów płodów leśnych. Powstają sprzyjające warunki do celowych inwestycji, zgodnych z programem gospodarczym, a obejmujących nie tylko urządzenia przetwórcze, lecz także bazy surowcowe. Wyraźnie rysuje się zarówno potrzeba, jak i możliwość obsadzenia wszystkich szczebli pracowniczych przez fachowy personel odpowiednio wyszkolony i stale doszkalany; dotyczy to tak personelu etatowego, jak i zbieraczy. Kształtują się korzystne warunki do rozwoju prac badawczych i doświadczalnych, inspirowania, popierania i uczestniczenia w tych pracach przez centralę i jednostki terenowe organizacji gospodarczej, a także — do wykorzystania wyników w praktyce. Skup płodów zastępuje się ich zorganizowanym pozyskaniem.

Polska koncepcja leśnej produkcji ubocznej wskazuje drogę od racjonalnego użytkowania do pełnego gospodarowania zasobami runa leśnego. Wytyczone cele realizuje się przez coraz lepsze rozpoznanie baz surowcowych pod względem ilościowym i jakościowym, ich aktualnej i potencjalnej produktywności, dostosowane do niej użytkowanie, regenerację, rozbudowę i wzbogacanie baz, gdy jest to możliwe oraz gospodarczo i ekonomicznie uzasadnione, z uwzględnieniem wszystkich konsekwencji dla środowiska leśnego.

Oczywiście polska koncepcja leśnej produkcji ubocznej dotyczy plonu towarowego. Nie można odmówić amatorom-zbieraczom odprężenia, przyjemności i satysfakcji, a także drobnych korzyści, jakie daje samozaopatrzenie w cenne i atrakcyjne owoce, grzyby i zioła. Usługi rekreacyjne należą do najważniejszych funkcji lasu.

Polski model został wprowadzony w życie z bardzo dobrymi wynikami. Przynosił on znaczne korzyści materiałowe i finansowe. Uzyskał też nader pozytywne oceny specjalistów krajowych i zagranicznych. Był i jest naśladowany w kilku krajach, po zmodyfikowaniu i dostosowaniu go do warunków regionalnych.

3. Współdziałanie nauki

Już w 1948 roku w Instytucie Badawczym Leśnictwa zorganizowano Zakład Użytkowania Runa Leśnego i Produktów Ubocznych. Komórka ta rozwijała się, kilkakrotnie zmieniała nazwę, a po połączeniu z Zakładem Żywicowania objęła swoim zakresem działania cały obszar roślinnych pożytków z lasu, z wyjątkiem

drewna, już jako Zakład Ubocznej Produkcji Leśnej. Od założenia do 1978 roku kierował nim autor niniejszej publikacji.

W katedrach użytkowania lasu wszystkich trzech wydziałów leśnych (w Warszawie, Poznaniu i Krakowie) powstały zakłady ubocznego użytkowania lasu. Na Wydziale Technologii Drewna funkcjonowała przez pewien czas Katedra Chemii i Technologii Użytków Ubocznych. Wszystkie te komórki pracowały według polskiej koncepcji leśnej produkcji ubocznej i przyczyniały się do jej rozwoju i doskonalenia. Szczególnym zaangażowaniem w tę problematykę wyróżniał się prof. Kamil Rogaliński, kierownik katedry w Poznaniu, a potem w Krakowie.

W 1978 r. powstał Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Produkcji Leśnej "Las" w Skolimowie z wyraźnymi ambicjami naukowymi. Nie zajmował on się wprawdzie zagadnieniami użytkowania runa leśnego, pracował natomiast nad przetwórstwem płodów runa leśnego oraz nad problematyką hodowli i żywienia zwierząt futerkowych, uprawy i przetwórstwa wikliny, torfiarstwem itd. Obsługiwał w tych dziedzinach organizację gospodarczą "Las" i ułatwiał placówkom naukowym skoncentrowanie się na problematyce typowo leśnej.

Za przykład prac Zakładu Ubocznej Produkcji Leśnej IBL mogą posłużyć badania nad bazami i jagodami borówki czernicy. Zinventaryzowano jagodziska czernicowe w lasach państwowych na terenie całego kraju. Założono siatkę małych powierzchni próbnych i na podstawie 2500 spostrzeżeń określono produktywność jagodzisk z całym zakresem jej zmienności. Wyprowadzono równania stochastyczne między zasobnością jagodzisk i stopniem urodzaju owoców. Przeprowadzono próby uzależnienia zasobności jagodzisk od warunków siedliskowych, ale taka klasyfikacja nie okazała się istotna. Stwierdzono natomiast, że jagodziska górskie charakteryzują się większą produktywnością od nizinnych, przy jednakowym stopniu urodzaju. Wymienione materiały umożliwiły oszacowanie zapasu jagodzisk czernicowych na terenie kraju i w poszczególnych regionach [14]. Wyznaczeni obserwatorzy niemal we wszystkich nadleśnictwach dokonywali spostrzeżeń dotyczących pierwszych kwiatów, pełni kwitnienia, pierwszych dojrzałych owoców, początku i końca masowego owocowania — według jednolitej metodyki. Zakład opracowywał prognozy i oceny urodzaju na użytek organizacji "Las". Zbiór pochodzący z 21 lat, a składający się z 73,5 tys. spostrzeżeń posłużył do scharakteryzowania borówki czernicy na ziemiach Polski pod względem fenologii i kształtowania się urodzaju, z uwzględnieniem zjawisk normalnych, typowych odchyień i anomalii [11]. Po zebraniu obfitego i reprezentatywnego materiału, opracowano charakterystykę jagód borówki czernicy, pochodzących z różnych regionów Polski, pod względem cech fizycznych i składu chemicznego [1].

Wcześniej i słusznie przewidziano, że zapotrzebowanie na wysoko- i wielowitaminowe owoce róż przewyższy możliwości zbioru ze stanu dzikiego. Zespół, z udziałem pracowników Zakładu Ubocznej Produkcji Leśnej IBL, centrali "Las" oraz innych placówek naukowych i przemysłowych, przeprowadził rozległe badania nad owocami róż [12]. Uznano różę pomarszczoną za najodpowiedniejszą do uprawy,

a to ze względu na powszechność występowania, właściwości biologiczne oraz wielkość i obfitość owocni, jak również dużą zawartość witaminy C. Przedsiębiorstwa "Las" założyły około 600 ha plantacji tej róży.

W celu uzupełnienia, wzbogacenia i odciążenia baz owoców leśnych prowadzono prace nad półuprawą i uprawą plantacyjną szczególnie cennych roślin owocodajnych, co już stoi na pograniczu leśnictwa i ogrodnictwa. Do takich roślin należy aronia czarna, czyli czarnoowocowa — *Aronia melanocarpa* Ell. Jej owoce są najbogatszym źródłem naturalnej witaminy P, dzięki czemu mogą być przydatne w leczeniu i zapobieganiu wielu chorobom, m.in. chorobie popromiennej. Zawierają też wspaniałe barwniki antocyjanowe, nadające przetworom piękny, głęboki, czysty kolor ciemno-rubinowy. Instytut z inicjatywy Zakładu sprowadził z zagranicy pierwsze nasiona i sadzonki (w znacznych ilościach), opracował sposoby produkcji sadzonek wegetatywnych i generatywnych oraz technologię uprawy w naszych warunkach. Niemal wszystkie plantacje i jednostkowe uprawy aronii w kraju powstały z materiału rozmnożeniowego dostarczonego przez Zakład [8].

Wypróbowano rozmaite warianty półuprawy w odpowiednim środowisku wielu roślin użytkowych, np. konwalii majowej, mącznicy lekarskiej, turówki leśnej, widłaka babimoru, pokrzyku wilczej jagody.

Prowadzone przez Zakład i, niezależnie, przez poznańską Katedrę próby ostrożnego nawożenia jagodzisk czernicowych w celu nasilenia plonowania i zwiększenia odporności zawiązków na wymarzenie dały wyniki interesujące, ale niepowtarzalne [2].

Zakład Ubocznej Produkcji Leśnej IBL już nie istnieje. Pozostała tylko skromna Pracownia Ubocznej Produkcji Leśnej w Zakładzie Użytkowania Lasu. Kieruje nią dr inż. Ryszard Ostalski, który ma znaczne osiągnięcia. Działalność pracowni jest ograniczona wskutek niedoboru zamówień, a więc także pieniędzy. Kierownik poznańskiej Katedry Użytkowania Lasu, prof. dr hab. Tadeusz Cybulko, jest specjalistą raczej w dziedzinie ubocznego niż głównego użytkowania lasu. Prace prof. dra Zenona Muszyńskiego, kierownika krakowskiej katedry Użytkowania Lasu i Drewna, w ostatnich czasach także dotyczą użytkowania ubocznego.

Przebieg konferencji pt. "Stan i perspektywy trwałego użytkowania lasu w Polsce", zorganizowanej w grudniu 1992 r. przez Komitet Nauk Leśnych PAN i Instytut badawczy Leśnictwa, wykazał, że zarówno naukowcy, jak i praktycy są bardzo zainteresowani prawidłowym użytkowaniem runa leśnego. Tempo prac jest jednak słabe z braku środków finansowych.

4. Organizacja użytkowania runa leśnego w przeszłości

W okresie międzywojennym różnie organizowano towarowy zbiór leśnych owoców, grzybów i ziół (nie używano jeszcze terminu "użytkowanie runa leśnego"). Najczęściej właściciel lasu lub administracja leśna wydzierżawiała teren leśny jakiejś

firmie. Sprzedawano też asygnaty uprawniające do zbioru płodów. W niektórych lasach można było zbierać owoce i grzyby bez żadnej rekompensaty. Zresztą wobec słabego rozwoju motoryzacji presja wywierana przez tzw. konsumpcyjną turystykę była słaba, zwłaszcza na duże kompleksy leśne oddalone od osiedli.

Odbywał się natomiast eksport czernic prowadzony przez firmy niemieckie, nierzadko przy pomocy polskich pośredników. Część wyeksportowanych jagód Niemcy lokowali na rynkach swojego kraju, część zaś wywozili do Anglii, już jako towar niemiecki. Wreszcie wspólnymi siłami około trzydziestu (!) polskich firm zmieniono tę sytuację. Po dwóch latach deficytu, w 1939 r., osiągnięto sukces handlowy i finansowy dzięki eksportowi znacznych ilości czernic przez Gdynię [7]. Już wtedy odzywały się głosy, że bogactwem, jakie stanowią owoce, grzyby i zioła, powinni zająć się leśnicy. Poglądy te rozwijano w czasie okupacji podczas dyskusji nad organizacją gospodarki leśnej po wyzwoleniu Polski.

Wkrótce po wojnie powstała Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych "Las". Słowa "eksploatacja" użyto niezbyt fortunnie, ponieważ w stosunku do odnawialnych zasobów przyrody ma ono odcień pejoratywny. Tym niemniej Spółdzielnia pracowała prawidłowo, z nielicznymi odchyleniami. Uzyskiwała dobre wyniki materiałowe i finansowe. Ówczesne władze postanowiły jej działalność ściślej związać z gospodarką leśną. Istniało już Ministerstwo Leśnictwa, które mogło objąć nadzorem wszelkie formy ubocznego użytkowania lasu równoległe z całością gospodarki leśnej. Spółdzielnia "Las" 1 stycznia 1950 r. stała się Państwową Centralą Leśnych Produktów Niedrzewnych "Las". Potem instytucja ta kilkakrotnie zmieniała nazwę*: od 1 kwietnia 1955 r. do 31 grudnia 1958 r. był to Centralny Zarząd Leśnej Produkcji Niedrzewnej, od 1 stycznia 1959 r. do 30 września 1965 r. — Zjednoczenie Leśnej Produkcji Niedrzewnej, od 1 października 1965 r. do 30 czerwca 1982 r. — Zjednoczenie Produkcji Leśnej "Las". Zmianom nazwy towarzyszyły niewielkie przemiany organizacyjne. Przez wiele lat "Las" miał status wielkiej organizacji gospodarczej.

Centrali w Warszawie podlegało 16 przedsiębiorstw produkcji leśnej "Las", każde w zasadzie na obszarze dawnego województwa (jedno obejmowało 2 województwa). Zakres działania centrali i przedsiębiorstw był szeroki i zróżnicowany, ale głównym sensem ich istnienia była uboczna produkcja leśna, a zwłaszcza zbiór, pierwiastkowe przetwórstwo i dostawy eksportowe płodów runa leśnego. Tak właśnie pojmowali swoje zadania wysoko kwalifikowani i bez reszty zaangażowani leśnicy, tacy jak inż. Jan Milewski (prezes Spółdzielni i naczelny dyrektor PCLPN "Las"), mgr inż. Apolinary Świdorski, mgr inż. Aleksander Podmiotko i inż. Ryszard Wierzchowski, współtwórcy i realizatorzy polskiej koncepcji leśnej produkcji ubocznej. Przed każdym sezonem organizowano 4,5–6 tys. zbiorczych punktów pozyskiwania płodów runa leśnego, a pracowało dla nich 200–300 tys. zbieraczy.

*Dziękuję inż. Ryszardowi Wierzchowskiemu za przypomnienie kalendarium oraz uściślenie wielu danych.

Gruntowna reforma nastąpiła 1 lipca 1982 r. Zjednoczenie "Las" zostało przekształcone w Krajowe Zrzeszenie Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej "Las". Utraciło pozycję ośrodka zarządzania, stało się natomiast instytucją raczej usługową wobec 26 przedsiębiorstw produkcji leśnej "Las" i 3 przedsiębiorstw wikliniarsko-trzciniarskich "Las". Wykonywało ono uchwały Rady Dyrektorów Zrzeszenia, która ustalała zasady i kierunki działalności. Przedsiębiorstwo "Las", jako jednostka samodzielna, samorządna i samofinansująca, zarządzało zakładami "Las" (spożywczymi, drzewnymi, wikliniarskimi, torfowymi i eksportowymi) oraz bazami "Las".

Zrzeszenie uległo rozwiązaniu 15 czerwca 1989 r. Losy poszczególnych przedsiębiorstw potoczyły się rozmaicie, większość z nich uległa likwidacji. Istnieją małe firmy, używające nazwy "Las", jak np. "Las" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Konstancinie-Jeziornie, ale nie zajmuje się ona uboczną produkcją leśną.

"Lasowi" nie przyznano nigdy wyłączności w dziedzinie wykorzystania baz runa leśnego. Miałoby to uzasadnienie wobec podporządkowania "Lasu" Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i jego ścisłych związków z administracją leśną. Przeciwstawiały się jednak temu liczne instytucje. Ważną rolę w porządkowaniu zbioru płodów runa leśnego odegrało porozumienie branżowe. Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zarządzeniem nr 108 z 27 czerwca 1962 r. ustanowił Zjednoczenie "Las" instytucją wiodącą w zakresie koordynowania na obszarze całego kraju zagospodarowania, pozyskania, konserwacji i obrotu płodami runa leśnego. W maju 1963 r. zawarto umowę o współpracy i koordynacji branżowej między Zjednoczeniem "Las", Centralą Rolniczą Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", Centralą Spółdzielni Ogrodniczych, Centralnym Związkiem Spółdzielczości Pracy i Związkiem Spółdzielni Spożywców "Społem". Z czasem w skład branży weszły: Zjednoczenie Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Państwowy Przemysł Terenowy, Zjednoczenie Przemysłu Zielarskiego "Herbapol", Zjednoczenie Przemysłu Spirytusowego i inne instytucje. Jako organ porozumiewawczy powołano Komisję Ogólnobranżową Gospodarki Płodami Runa Leśnego, której przewodniczył A. Świdorski.

5. Osiągnięte wyniki

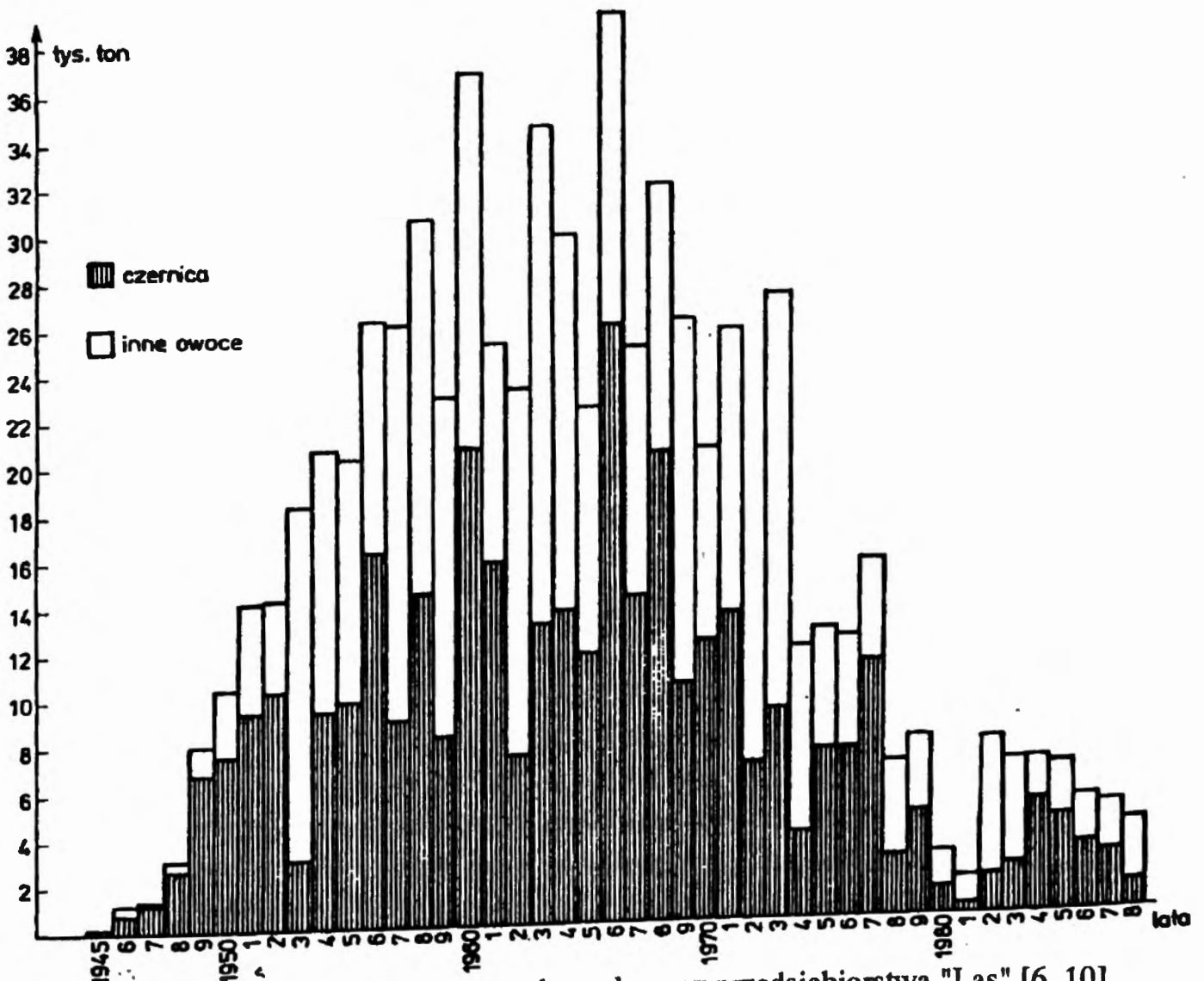
Już w latach sześćdziesiątych wartość produkcji towarowej organizacji gospodarczej "Las" przekroczyła 3,7 mld zł w ciągu roku i nadal wzrastała. Pod względem siły nabywczej jest to porównywalne z dziesiątkami bilionów obecnych złotych. Eksport płodów i produktów dostarczanych przez "Las" przynosił średnio ponad 17 mln dolarów rocznie [6]. Duży udział miały w tym dostawy owoców i grzybów, przeznaczonych na rynki krajowe i zagraniczne, znacznie mniejszy zaś — zioła lecznicze. Uzyskiwane dolary miały charakter tzw. wolnych dewiz, nie obarczonych żadnymi warunkami. Eksport odbywał się nawet w najsurowszych okresach "zimnej wojny".

Dolary były tym cenniejsze, że wówczas trudno było uzyskać dewizy, a ich siła nabywcza była większa niż obecnie.

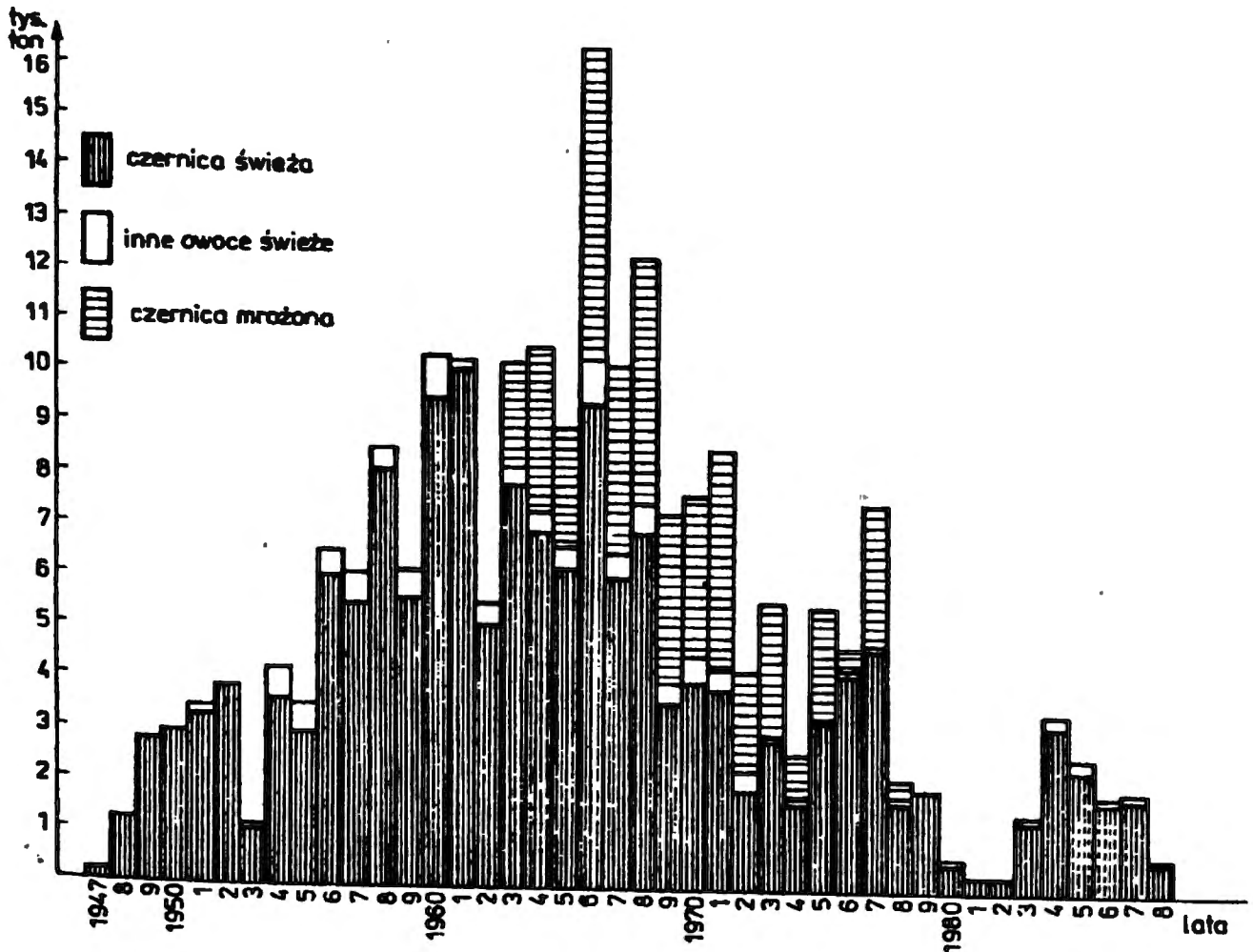
W pierwszych latach powojennych większość plonu owoców leśnych stanowiły czernice; poza nimi pozyskiwano tylko niewielkie ilości brusznic, malin, jeżyn i żurawin. Od roku 1950 do towarowego użytkowania włączono dzikie i zdziczałe jabłka, jarzębinę, tarninę i głóg, potem różę i kilka innych gatunków. Czernica pozostaje jednak najważniejszym z jadalnych owoców leśnych. W okresie 1951–1985 stanowiła ona 62,9% plonu.

Do końca lat sześćdziesiątych zbiory owoców leśnych stale rosły (rys. 1), co było konsekwencją coraz lepszej organizacji pozyskania i coraz dokładniejszego opanowania terenów dzięki rozpoznaniu baz. Potem zaznaczyły się wahania fluktuacyjne, spowodowane głównie dynamiką urodzaju. W 1966 r. pozyskano aż 39 379 t owoców leśnych, w tym 25 959 t czernic.

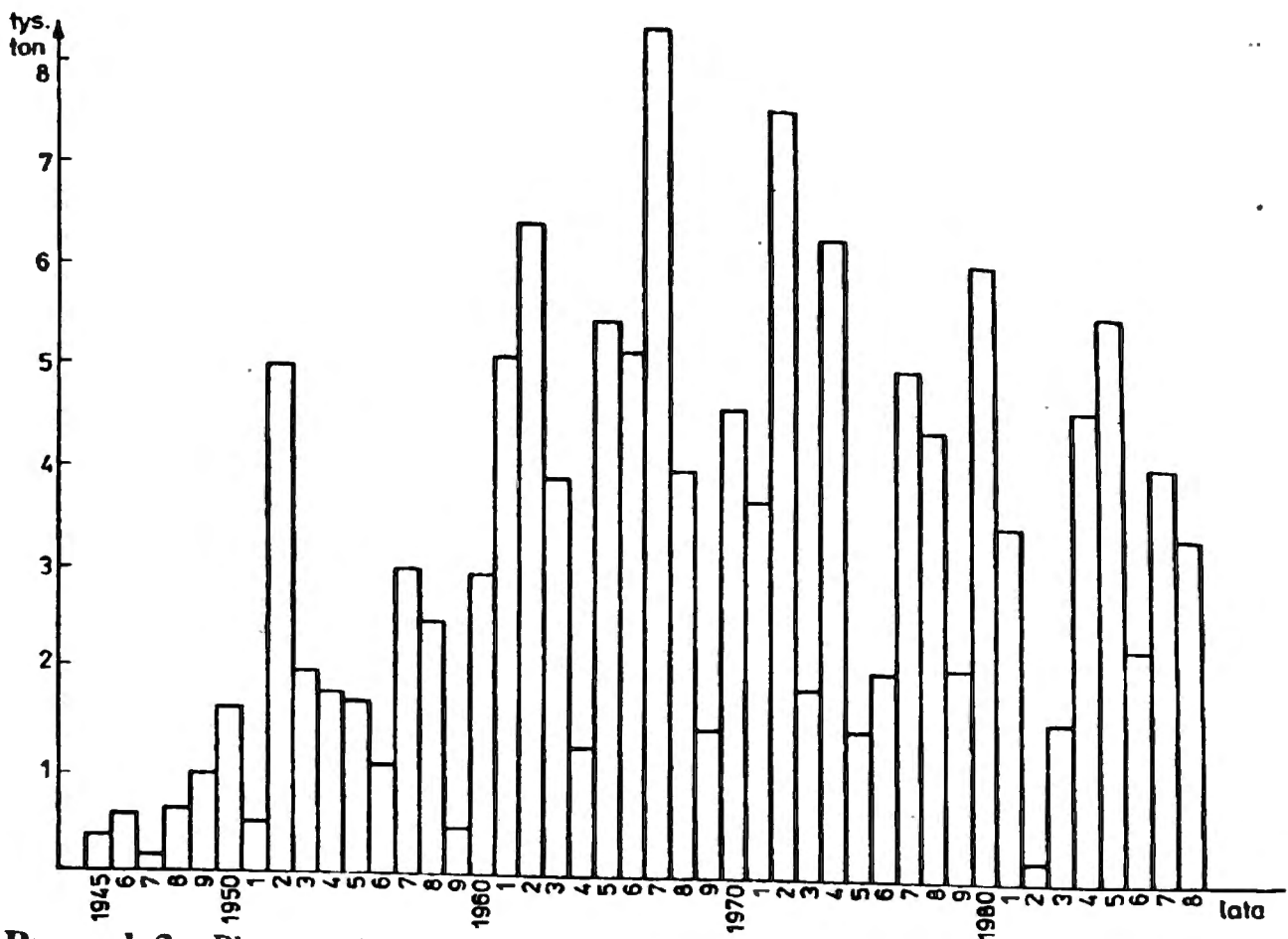
Potem zaczęła się regresja plonów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa "Las", od połowy lat siedemdziesiątych już gwałtowna, spowodowana przyczynami obiektywnymi i subiektywnymi: ubożeniem baz surowcowych wskutek zanieczyszczenia środowiska, masową penetracją lasu przez ludność, połączoną z dewastacyjnym zbiorem i



Rysunek 1. Plon owoców leśnych pozyskanych przez przedsiębiorstwa "Las" [6, 10]



Rysunek 2. Eksport owoców leśnych pozyskanych przez przedsiębiorstwa "Las" [6, 10]



Rysunek 3. Plon grzybów pozyskanych przez przedsiębiorstwa "Las" [6, 10]

wydeptywaniem dna lasu, klęskami powodowanymi przez czynniki biotyczne i abiotyczne, nieurodzajem w kilku kolejnych latach, ale także — zaniechaniem choćby częściowej koordynacji działania, jaką w przeszłości zapewniało porozumienie branżowe, oraz zwróceniem zainteresowania niektórych jednostek "Las" w kierunku mniej kłopotliwym, a bardziej lukratywnym.

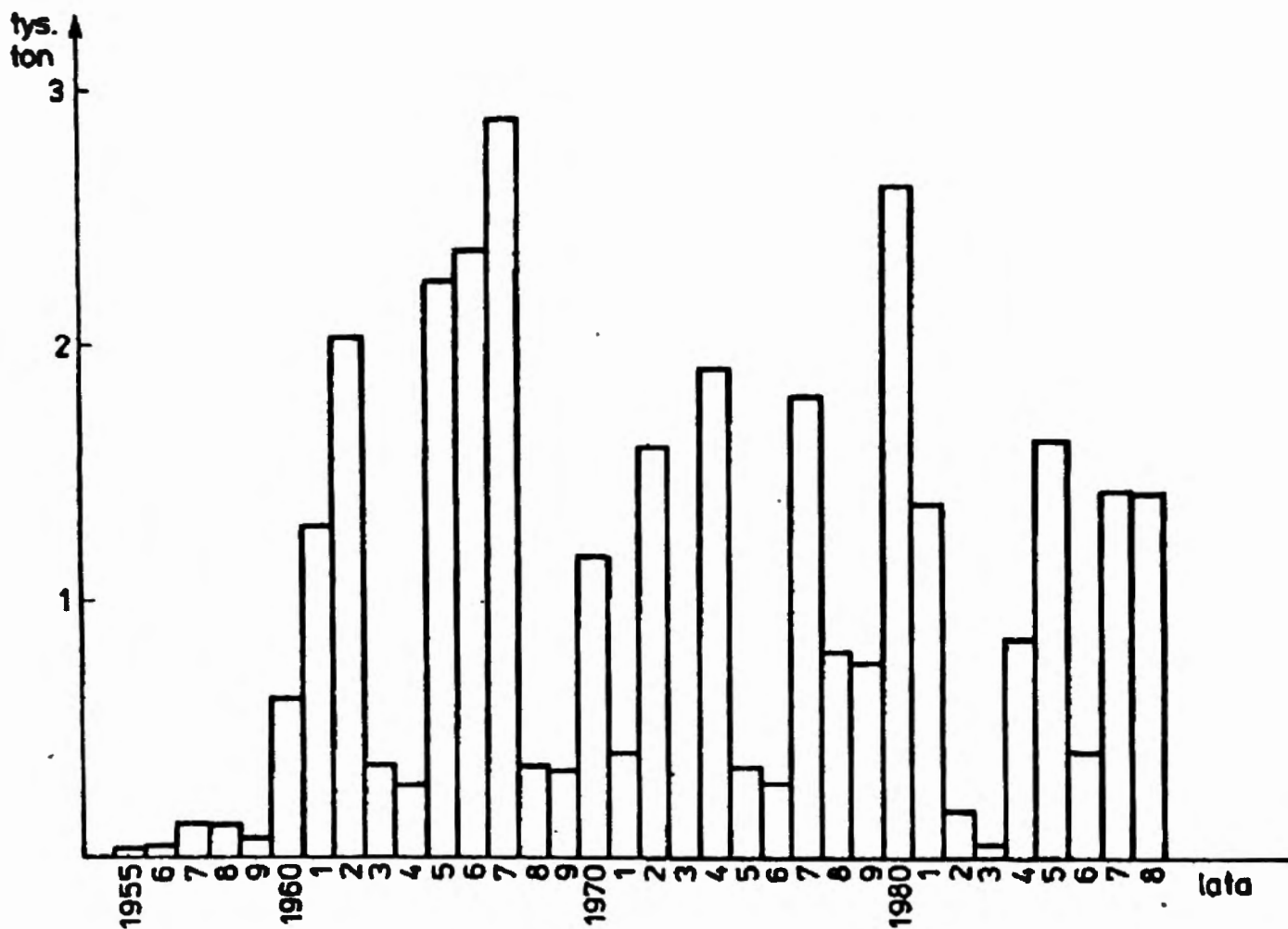
Już w 1947 r. rozpoczęto eksport owoców leśnych, odnawiając tradycje przedwojenne. Eksportowano głównie świeże czernice, a w małych ilościach — brusznice, owocnie róży dzikiej i pomarszczonej, jarzębinę, tarninę, bez czarny i głóg. Głównym odbiorcą była Anglia, mniejszymi — oba były państwa niemieckie, Szwecja, Holandia, Belgia i Szwajcaria. Z czasem jednak transport morski stał się mniej opłacalny niż kolejowy, toteż odpadł rynek angielski. Jeszcze wcześniej rozpoczęto eksport mrożonych czernic, głównie do Ameryki Północnej, oraz małych ilości mrożonych owocni róż, rokitnika, tarniny i porzeczki czarnej. W ostatnich latach działalności organizacji "Las" eksportowano tylko niewielkie ilości świeżych czernic, znikome ilości brusznic i jagód plantacyjnych borówek krzewiastych, eksport mrożonek zaś w ogóle wygasł [3, 6, 10].

Mniejsze znaczenie miał eksport przetworów z owoców, który też opłaca się słabiej. Wywożono jednak z Polski nieco suszu z czernic i bzu czarnego, pulpy z czernic, malin, rokitnika i brusznic, kompotu z czernic i jeżyn, moszczu pasteryzowanego lub utrwalonego chemicznie z czernic, malin i tarniny, soków, win i innych produktów do Anglii, Szwajcarii, b. NRD i b. RFN, USA, Szwecji, Holandii, Finlandii i innych krajów. Eksport owoców i grzybów odbywał się za pośrednictwem upoważnionych central "Rolimpex" i "Hortex".

Plon grzybów jadalnych pozyskanych przez placówki "Las" ulega silnym wahaniom (rys. 3). W roku 1967 pozyskano 8346 t grzybów, w tym 1133 t borowików i 5843 t kurek. W roku 1980 natomiast — przy nieurodzaju i jednoczesnym załamaniu organizacyjnym — zaledwie 258 t grzybów, w tym 172 t kurek. Początkowo borowika szlachetnego uważano za grzyba nie tylko najcenniejszego, ale także za gospodarczo najważniejszego. Obecnie grzybowiska borowikowe są wyniszczone, utrzymuje się natomiast dobra koniunktura na kurkę, zwłaszcza w Szwajcarii i w Niemczech. W dziesięcioleciu 1951–1960 udział borowika w ogólnym plonie grzybów wynosił 31%, teraz jest znikomy. W dwudziestoleciu 1961–1980 na kurkę przypada 53,0% całej ilości grzybów pozyskanych przez "Las".

Kurka w stanie świeżym była przedmiotem masowego eksportu, głównie do b. RFN, NRD i Szwajcarii (rys. 4). Poza tym wywożono z Polski do krajów europejskich i pozaeuropejskich kurkę soloną oraz susz borowikowy, piestrzenicowy i inne przetwory.

Przedsiębiorstwa "Las" dostarczały jednostkom "Herbapolu" zioła lecznicze, zebrane głównie na terenach leśnych. Do najważniejszych należały: kora kruszyny, kwiat lub ziele konwalii, a w pewnym okresie także zarodniki widłaka, które można pozyskać bez uszczerbku dla rośliny i bez naruszenia przepisów o gatunkowej ochronie roślin.



Rysunek 4. Eksport świeżej kurki pozyskanej przez przedsiębiorstwa "Las" [3, 6, 7, 10]

6. Stan obecny i propozycje ratunku

Już w 1988 r. skup płodów runa leśnego odbywał się na zasadzie wolnej i niczym nie skrepowanej konkurencji. Ukrócono rzekome praktyki monopolistyczne leśników, w rzeczywistości zaś odmówiono leśnikom prawa do racjonalnego dysponowania wytworem ich pracy. Pociągnęło to za sobą skutki katastrofalne dla lasu, nie tylko dla jego dna [5, 9]. Rozpoczęła się bowiem chaotyczna, bezwzględna eksploatacja grzybowisk (zwłaszcza kurki) i jagodzisk (czernicowych). Były to czasy opłacalnego eksportu płodów runa leśnego, w szczególności dla firm polonijnych, które zgodnie z ówczesnymi przepisami zatrzymywały 50% zarobionych dewiz, kupowały za granicą atrakcyjne towary i sprzedawały je w Polsce. Nie mogły tym firmom sprostać jednostki "Las", które musiały odsprzedać państwu 92% dewiz po niskich cenach.

Najgorszą jednak konsekwencją wolnej konkurencji było (i jest) jednak to, że płody z tego samego grzybowiska czy jagodziska skupowały różne firmy, nie związane z leśnictwem, dążące wyłącznie do doraźnego, jak największego zysku. Zawyżano ceny skupu do nieuzasadnionej, często wręcz horrendalnej wysokości. Zbieracze

w dążeniu do jak największych zarobków stosowali (i stosują) wyniszczający zbiór jagód i grzybów.

Powszechnie używa się zakazanych "grzebieni", szarpiąc całą krzewinką jagodową, łamiąc i obrywając gałązki, nadrywając korzenie. Nie przestrzega się minimalnych wymiarów grzybów, ustalonych w normach, właśnie ze względów ochronnych, takich maleńkich owocników niepodobna pozyskać bez uszkodzenia grzybni. Kijami lub grabiami rozgarnia się ściółkę, niszcząc grzybnię albo wystawiając ją na działanie zabójczych promieni słonecznych. Tłumy zbieraczy wydeptują dno lasu, pozbawiając glebę jej delikatnej struktury. Służba leśna nie jest w stanie przeciwstawić się dewastacyjnej działalności całych gromad zbieraczy, którzy często przyjmują postawę agresywną.

Już wcześniej, gdy przestało funkcjonować porozumienie branżowe, gdy wygasła działalność organizacji "Las" w dziedzinie gospodarowania zasobami runa leśnego, władze leśne podejmowały próby przynajmniej częściowego uregulowania skupu płodów. Ostatnią taką próbą były "Wytyczne w sprawie wykorzystania baz surowcowych oraz organizacji skupu owoców runa leśnego" z 15 maja 1986 r. (PSD/592/86), zatwierdzone przez ministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej. Punktem wyjścia była teza: "Pozyskanie owoców runa leśnego jest integralnym składnikiem kompleksowej gospodarki leśnej". Wytyczne zostały obalone tak, jak poprzednie akty prawne. Jeszcze raz doktryna okazała się silniejsza niż wzgląd na dobro lasu i społeczeństwa. Obecnie eksploatację grzybowisk i jagodzisk stawia się na trzecim, po zatruciu środowiska i nadmiarze zwierzyny w niektórych kompleksach, miejscu pod względem szkodliwości wśród czynników niszczących nasze lasy.

Za granicą opinia o grzybach i jagodach importowanych z Polski zmienia się na gorszą. Trzeba koniecznie, i to jak najrychlej, przedsięwziąć działania ratunkowe. Pewne perspektywy otwiera ustawa z 28 września 1991 r. o lasach, ale pod warunkiem wydania rozsądnych przepisów wykonawczych. W art. 6 ustawy wyjaśniono, że gospodarka leśna oznacza działalność leśną w zakresie m.in. "...pozyskiwania — z wyjątkiem skupu — ... płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów w stanie nie przerobionym". W art. 7.1 postanowiono: "Gospodarkę leśną prowadzi się ... z uwzględnieniem w szczególności następujących celów: ... 4) produkcji drewna na zasadzie najwyższej opłacalności oraz surowców i produktów ubocznego użytkowania lasu".

Moim zdaniem najlepszym rozwiązaniem będzie objęcie gospodarki zasobami dolnych warstw lasu działalnością bezpośrednią administracji leśnej. Oznacza to powrót do polskiej koncepcji leśnej produkcji ubocznej w unowocześnionej, doskonałej formie. Będzie to także sprawiedliwe, ponieważ po takiej reformie z bogactw runa leśnego będą korzystały te instytucje i osoby, które je wytwarzają.

Użytkowanie baz surowcowych nie może polegać na skupie płodów. Powinno to być zorganizowane pozyskanie, wykonywane przez wyszkolonych, uświadomionych, licencjonowanych zbieraczy, zaopatrzonych przez administrację leśną w odpo-

wiedni sprzęt zwiększający wydajność pracy, poprawiający higienę płodów, a nie niszczący substancji. Zbieracze powinni otrzymywać godziwą zapłatę za pracę, nie zaś za towar, który przecież nie jest ich własnością.

Tam, gdzie takie rozwiązanie jest niemożliwe lub nie chciane, nadleśnictwo powinno zawrzeć umowę na "zbiór płodów runa leśnego dla celów handlowych lub przemysłowych" (art. 27 ustawy), ale tylko z jedną firmą na określony teren leśny, godną zaufania, dającą gwarancję, że użytkowanie runa nie będzie prowadzone w sposób dewastacyjny. Firmę także obowiązuje zorganizowany zbiór płodów, jest ona odpowiedzialna za poczynania swoich zbieraczy. Opłaty wnoszone przez dzierżawcę nadleśnictwo wykorzysta na ochronę, rozbudowę i wzbogacanie baz surowcowych dolnych warstw lasu. Trzeba także zadbać o odbudowę renomy polskich grzybów, jagód i przetworów wywożonych za granicę.

Postępując według takiego programu, będziemy mogli znowu uzyskiwać znaczne korzyści z zasobów runa leśnego, bez jakiegokolwiek szkody dla lasu.

Literatura

-
- [1] Bromberg A., Grochowski W., Mrożewski S. 1955. Badania owoców borówki czernicy. *Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa* 149.
 - [2] Cybulko T. 1970. Reakcja borówki czarnej (*Vaccinium myrtillus* L.) na mineralne nawożenie. *PTPN* XXVIII.
 - [3] Grochowski W. 1993. Eksport czernicy, spojrzenie wstecz i w przód. *Sylwan* 8.
 - [4] Grochowski W. 1967. Polska koncepcja leśnej produkcji ubocznej w teorii i w praktyce. *Sylwan* 11.
 - [5] Grochowski W., Ostalski R. 1989. Nie pozwólmy zdeptać polskich lasów. *Las Polski* 9.
 - [6] Materiały nie publikowane organizacji gospodarczej "Las".
 - [7] Milewski J., Krzysiak R. 1948. Zagadnienie eksportu czarnych jagód. *Las Polski* 4 i 6-7.
 - [8] Ostalski R. 1982. Aronia czarnoowocowa — *Aronia melanocarpa* Elliot, wytyczne do zakładania upraw. Ulotka, IBL.
 - [9] Ostalski R. 1993. Użytkowanie produktów runa leśnego. *Sylwan* 10.
 - [10] Roczniki statystyczne leśnictwa i gospodarki drewnem. GUS; 1981. Leśnictwo w 1991 r. GUS 1992.
 - [11] Zdanowski A. 1975. Fenologiczne podstawy prognozowania urodzaju borówki czarnej (*Vaccinium myrtillus* L.) Rozprawa doktorska, maszynopis, IBL; 1973. Skrót w *Postęпах Techniki w Leśnictwie* XXIV.
 - [12] Zespół. 1953. Badania owoców róż rosnących w Polsce. *Prace IBL* 133.
 - [13] Zespół. 1965. Monografia gospodarki płodami runa leśnego. Zjednoczenie Produkcji Leśnej "Las".
 - [14] Zespół. 1968. Zasobność jagodzisk czernicowych w lasach państwowych w Polsce. Maszynopis, IBL.